

---

# Rok 1964 (nr 4)

---

Palestra 51/1-2(577-578), 145-149

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# PALESTRA

PRZED LATY

Rok 1964 (nr 4)

Halina Kiepuska

## **Adwokaci warszawscy w okresie rewolucji 1905–1907 (ciąg dalszy)**

### OBRONY POLITYCZNE

Przy końcu grudnia 1905 r. ruch rewolucyjny ponosi ciężkie porażki. W Moskwie przegasa krwawo tłumione powstanie robotnicze, w Królestwie kończy się czterotygodniowy dramatyczny strajk pracowników poczty i telegrafu, wracają do pracy zwyciężeni w walce bezskutecznej urzędnicy ubezpieczeniowi, załamuje się strajk funkcjonariuszy kolei, mnożą się aresztowania, na prasę syją się konfiskaty.

W takim to okresie, 29 grudnia, w prasie warszawskiej pojawia się krótka notatka zawiadamiająca o powstaniu Koła Obrony w Sprawach Politycznych, powołanego przy Konsultacji Adwokatów. W organizacji Koła uczestniczył Wydział Związku Adwokatury Polskiej. Delegatami kierującymi pracą Koła zostali: Julian Krzycki, Leon Papieski i Stanisław Patek. Kancelarie adwokackie Krzyckiego i Papieskiego znane były w Warszawie, ciesząc się zasłużoną sławą; Patek, od kilku już lat, związany był z obronami politycznymi oraz z działającą w Królestwie tajną pomocą dla więźniów politycznych.

W 1903 r. powstała w Warszawie z inicjatywy działaczki PPS Marii Paszkowskiej Ogólna Kasa Pomocy dla Więźniów Politycznych. Przy organizowaniu jej współpracuje – obok Stanisława Kruszewskiego i Maksymiliana Zanda – Stanisław Patek. W czerwcu 1905 r., w czasie wzmożonych dążeń do łączenia społecznych wysiłków, Ogólna Kasa Pomocy jednoczy się z prowadzonym przez działaczy SDKPiL Związkiem Czerwonego Krzyża. Obie te organizacje tworzą Związek Pomocy dla Więźniów Politycznych. W listopadzie Związek rozszerza swą działalność, by „powracający do domów swych więźniowie polityczni, przybywający z wygnania zesłańcy i emigranci, ranni oraz rodziny poległych, rannych i więzionych” mieli zapewnioną pomoc, i przekształca się w Związek Pomocy dla Ofiar Politycznych. W Związku tym, jak donosi wydana odezwa, pomocą prawną zajmuje się Stanisław Patek, a Biuro Związku mieści się w jego kancelarii przy ul. Królewskiej 25. Już w tym czasie Związek skupia około 30 adwokatów, Związek Pomocy, podobnie jak i inne powstające w tym czasie organizacje, działa jawnie, lecz nielegalnie. Połączenie pomocy prawnej z zatwierdzoną przez władze Konsultacją daje mu możliwość legalnego działania.

Koło warszawskie skupiło w grudniu 35 adwokatów, którzy codziennie, na dyżurach w

pomieszczeniach Konsultacji przy Warszawskim Sądzie Okręgowym, oczekiwali bezpłatnych klientów. Analogiczne Koła powstały z czasem w innych miastach: w Radomiu (Kuczyński), Piotrkowie (Rudnicki), Lublinie (Zdżitowiecki), Wilnie (Wróblewski, Bagiński).

Znaczenia zorganizowanej działalności obrońców politycznych w czasach, gdy z racji stanów wyjątkowych (stan wojenny, stan wzmocnionej lub nadzwyczajnej ochrony) władze carskie – poza normalnym sądownictwem – dysponowały sądami wojennymi, nie sposób przeceniać. W okresie rewolucyjnym, w kraju rządzonym przez administrację rekrutującą się przede wszystkim z bezkompromisowych rusyfikatorów, adwokaci stawali się jedynymi osobami, na które oskarżony mógł liczyć. Byli to „jedyni ludzie (...), którzy mają dostęp do spraw, studiując i analizując każdy szczegół, wywlekają na światło dzienne nadużycia ochrony, wykazują niekonsekwencje, niemożność współistnienia wzajem wykluczających się zjawisk”. Byli to także jedyni ludzie, którzy do chwili zatwierdzenia wyroku utrzymywali kontakt ze skazanym. Ta niezwykła rola adwokatury w czasach ucisku politycznego spowodowała, że według świadectwa działacza tych czasów stała się ona w państwie carskim elementem najbardziej przez władze znienawidzonym.

Trudno dziś ustalić pełny skład warszawskich obrońców politycznych, a tym bardziej adwokatów – członków Koła Obrony. Stefania Sempołowska w swych wspomnieniach wymienia poza Patkiem, uznanym za kierownika akcji obron, Berensona, Landego, Makowskiego, Rundo, Śmiarowskiego, Sterlinga, Szumańskiego, Skokowskiego, a także działających w porozumieniu z Kołem Popieskiego i Mejro. Emil Stanisław Rappaport dodaje Sobolewskiego, Brokmana, Popowskiego i siebie, nie wymieniając przy tym kilku wspomnianych przez Sempołowską. Zarówno jednak Sempołowska, jak i Rappaport zapamiętali ludzi najbliższymi z Patkiem związanych. Zestawienie wzmianek o sądowych procesach politycznych zamieszczanych w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” umożliwia uzupełnienie listy obrońców, choć obraz ten i tak nie będzie pełny; wiele z rejestrowanych w latach 1906 i 1907 przez „Gazetę” procesów wymienianych jest bez podania nazwiska obrońcy i nie o wszystkich procesach w „Gazecie” się wspomina. Mimo to można stwierdzić, że żywą działalność obrończą rozwijał w tym czasie Bronisław Kułakowski, Wacław Brokman, Mikołaj Korenfeld, Leon Papiński, Józef Załszupin, Władysław Chrzanowski, Wincenty Lemański i Stanisław Patek. Wśród występujących w procesach politycznych powtarza się nazwisko Wiktora Krypskiego, Aleksandra Kronenblech-Krońskiego, Bronisława Sobolewskiego, M. Bersohna, Leona Berensona, Czesława Mejro, Emilia Stanisława Rappaporta, Stanisława Popowskiego, Jana Mrozowskiego. W sumie na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” w latach 1906–1907 wymieniono przeszło 70 nazwisk obrońców politycznych (nie jest to lista pełna), a wśród nich Eugeniusza Śmiarowskiego, Wacława Makowskiego, Kazimierza Świeszewskiego, Apolinarego Kostro, Kazimierza Sterlinga, Stanisława Rundo, Romana Łabęckiego, a także Juliana Krzyckiego, Bronisława Bouffała, Adolfa Peptowskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Jana Nowodworskiego, Henryka Ettingera, Stefana Dziewulskiego, Jana Paszkiewicza, Jana Fidlera, Wacława Trejdosiewicza. Łącznie wymienieni w „Gazecie Sądowej Warszawskiej” adwokaci występowali w około 260 sprawach.

Niektóre procesy ściągają doborowy zestaw przedstawicieli palestry. Gdy od 29 czerwca 1906 r. w warszawskim sądzie wojennym toczy się przez dni cztery sprawa przeciw członkom Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji, dwudziestu oskarżonych bronią adwokaci: Bruner, Bersohn, Cederbaum, Chrzanowski, Krypski, Likiert, Lemański, Papiński, Patek, Peptowski, Skokowski, Sobolewski, Świeszewski i przybyły z Wilna Tadeusz Wróblewski. W rok później sąd nad 67 członkami Organizacji Bojowej PPS zbiera przed

kratkami obrończymi dwunastu adwokatów: Bershona, Brokmana, Krypskiego, Kułakowskiego, Mejro, Papieskiego, Patka, Rappaporta, Skokowskiego, Sterlinga, Trejdosiewiczza i Zlasnowskiego.

Nie możemy wyliczyć dokładnie, w ilu sprawach politycznych w interesującym nas okresie palestra warszawska brała udział (a broniła tak w sądzie wojennym, jak i w Izbie Sądowej Warszawskiej). Pewien obraz jej działalności dadzą następujące liczby (ograniczone – nie-stety – do spraw rozstrzyganych w warszawskim sądzie wojennym):

W 1906 r. od 1 (14) stycznia do 1 (14) grudnia warszawski okręgowy sąd wojenny osądził 180 spraw, w których spośród 448 oskarżonych SKAZANO: na karę śmierci 90 osób, na ciężkie roboty 149, na osiedlenie 36, na zamknięcie w wieży 4, do rot aresztanckich 16, na więzienie 19, na kary dyscyplinarne 18, UNIEWINNIONO 116.

W następnym zaś roku w czasie od 1 (14) stycznia do 24 sierpnia (6 września) sąd wojenny osądził 175 spraw, w których spośród 578 oskarżonych SKAZANO: na karę śmierci 112 osób, na ciężkie roboty 132, na osiedlenie 32, na zamknięcie w fortecy 11, do rot aresztanckich 25, na więzienie 19, na kary dyscyplinarne 12, UNIEWINNIONO 235.

Z wykazu tego wynika, że w roku 1906 uniewinniono blisko 1/4 oskarżonych, w roku zaś następnym (do 6 września) około 2/5. Liczby te nabierają wyrazistości, gdy się zważy, że wielu podsądnym groził art. 279 kodeksu karnego, przewidujący jedną tylko karę: karę śmierci.

Działalność obrończa palestry polskiej staje się solą w oku władz carskich. Gdy tymczasowy Łódzki generał-gubernator Kaznakow powie do adwokatów „panowie (...), jeśli dbacie o swój spokój, radzę na przyszłość w sądach wojennych nie stawać i obrony wszelkich morderców zaniechać (...)” – nie jest to tylko pogrożka. Im dalej od r. 1905, tym terror jest silniejszy, tym obrona więźniów trudniejsza.

Na początku 1908 r. carskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydaje rozporządzenie dotyczące podjęcia środków przeciw wspieraniu więźniów politycznych przez ogół. Szczególnie zaleca czuwanie nad tym, by nie dopuszczać do powstawania zorganizowanej pomocy dla więźniów.

Troskliwe oko władzy bacznie obserwuje obrońców. Rewizje i aresztowania obejmują Skokowskiego, Śmiarowskiego, Szyszkowskiego, Ssterlinga, Świeszewskiego i wielu innych. Wykreślony zostaje z liczby adwokatów przysięgłych w 1910 r. Stefan Frankenstein-Sieczkowski za to, że będąc powołany na świadka, wyraził chęć składania w sądzie przysięgi w języku polskim. Represje nie ominą także adwokata Bronisława Kułakowskiego. Najcięższy jednak cios spadnie na palestrę warszawską w 1911 r., gdy z listy adwokatów przysięgłych skreślony zostanie Stanisław Patek.

Poprzedziły ten fakt sprawy dyscyplinarne wytoczone Patkowi przez władze sądowe. Sąd okręgowy kilkakrotnie uwalniał Patka. Raz Izba Sądowa zawiesiła go w wykonywaniu czynności na miesiąc. W grudniu 1910 r. Sąd Okręgowy Warszawski znowu rozpatrywał sprawę Patka, tym razem oskarżonego o namawianie do cofania zeznań i o należenie do tajnej organizacji Czerwony Krzyż. Sąd uwolnił Patka od wszelkiej odpowiedzialności. Prokurator wniósł protest i po ponownym rozpatrzeniu sprawy przez Izbę Sądową Patek pozbawiony został praw wykonywania zawodu. „Oburzenie z tej racji – jak pisze Patek – w naszych kołach było wielkie. Ale nie tylko w naszych. Nawet rosyjscy adwokaci wydali o tym w języku rosyjskim specjalną broszurę zatytułowaną: *Dielo prisiażnogo powierennogo Patka, w której napiętnowali sposób postępowania ze mną władz rosyjskich. Ale pomimo to fakt pozostał faktem*”.

Już wcześniej, około 1908 r., wobec zastraszających się represji grupa adwokatów poczę-

ła szukać drogi ulegalizowania pracy, którą z takim powodzeniem prowadził Związek Pomocy dla Ofiar Politycznych. Inicjatorem i wykonawcą był Jerzy Skokowski, który z pomocą Leona Supińskiego i doktorowej Ciechomskiej zorganizował „Patronat”. Towarzystwo to, niezależnie od swej ustawy, zaczęło przejmować prace „Biura z Królewskiej”.

### LEGALIZACJA STOWARZYSZEŃ

Jednym z ważniejszych ustępstw caratu z lat rewolucji były tymczasowe przepisy o związkach i stowarzyszeniach z dnia 17 marca 1906 r., które pozwalały na legalne działanie różnego typu organizacji społecznych, kulturalnych i oświatowych. Przepisy te otwierały nowe możliwości istniejącym zrzeszeniom. Korzystają z nich liczne istniejące już organizacje, a także grupy ludzi nie powiązane dotychczas żadną działalnością. Żywiotyowy ruch stowarzyszeniowy ilustrują najlepiej następujące liczby: w 1906 r. Warszawski Urząd Gubernialny do Spraw Stowarzyszeń rejestruje 282 zrzeszenia, a w rok później – 265.

Po upadku rewolucji władze z każdym rokiem będą ograniczały ruch związkowy, stosując szykany wobec jednych i zamykając drugie. Zanim jednak to nastąpi, niejedna inicjatywa odegra znaczną rolę w życiu społecznym, kulturalno-oświatowym czy naukowym ludności Królestwa Polskiego. Część z nich przetrwa szczęśliwie do czasu odzyskania niepodległości.

Z organizacji adwokackich najwcześniej przeprowadza swą legalizację Towarzystwo Prawnicze. Rodowód Towarzystwa wywodzi się z posiedzeń „piątkowych”, gromadzących starsze pokolenie prawników, w znacznej części wychowanków Szkoły Głównej. W końcu 1905 r. powstaje Koło Naukowe Prawnicze. Celem Koła jest „przygotowanie najniezbędniejszych materiałów prawoznawczych dla oczekiwanych reform krajowych. Do Rady Koła, które liczy 30 osób, wchodzi: Karol Dunin, Henryk Konic, Ludwik Lewinson, Nikodem Likiert, Jan Jakub Litauer, Adolf Peplowski, Bolesław Rotwand, Stanisław Szyfer. W rok później grono skupione w Kole opracowuje statut i przedstawia go do legalizacji jako Statut Towarzystwa Prawniczego. (...)

Podanie o zarejestrowanie Towarzystwa wpływa do kancelarii Warszawskiego Urzędu do Spraw Stowarzyszeń 27 stycznia 1907 r., a już 1 lutego następuje wciągnięcie go do rejestru stowarzyszeń i związków guberni warszawskiej pod nr 65. Jako założyciele Towarzystwa występują w podaniu adwokaci przysięgli: Karol Dunin, Henryk Konic, Jan Jakub Litauer, Stanisław Leszczyński, Feliks Ochimowski, Leon Papieski, Bolesław Rotwand oraz radcowie Prokuratorii Królestwa Polskiego: Ignacy Baliński i Jan Domaszewski. W drugiej połowie marca nastąpiło ukonstytuowanie się Rady Towarzystwa z K. Duninem jako prezesem, J. Domaszewskim jako wicemarszałkiem i B. Rotwandem jako sekretarzem i skarbnikiem. Towarzystwo przetrwało do wojny światowej i działało następnie w okresie międzywojennym aż do września 1939 r. (ten jednak okres działalności nie należy już do naszego tematu).

Z przepisów o stowarzyszeniach postanowiła skorzystać także Kasa Pomocy Adwokatów Przysięgłych w Warszawie i „usunąć ślady prawomyślności pana Turau’a”. Złożone 30 czerwca przez Henryka Cederbauma, Marka Kuratowa, Stanisława Leszczyńskiego, Wincentego Lemańskiego i Tadeusza Strzembosza podanie uzyskuje aprobatę i nowy statut Kasy na mocy decyzji Warszawskiego Urzędu Gubernialnego z dnia 2 (15) lipca – zostaje wciągnięty do rejestru Stowarzyszeń i związków pod nr 131. Statut ten znosi dotychczasowe wpływy magistratury sądowej, przywraca Kasie prawo istniejącego dawniej § 6 oraz prawo posługiwania się językiem polskim.

Najtrudniej przyszło ulegalizować swój byt Koło Młodych Prawników, które nazwawszy się Kołem Prawników Polskich, wystosowało w połowie 1907 r. podanie do Warszawskiego Urzędu Gubernialnego. Następne podania w tej samej sprawie, zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych, pochodzą z listopada 1907 r. i stycznia 1908 r. Statut Koła budził wiele wątpliwości prokuratora Żyżyna. Szczególnie podejrzany wydawał mu się ustęp o sędzi koleżeńskim, na którym Koło szczególnie zależało. Żyżyn zażądał wykreślenia artykułu o sędzi. W końcu, po wielu zabiegach Stanisława Popowskiego, który występował o zarejestrowanie Koła, zostaje ono zalegalizowane 12 czerwca 1908 r. Koło tworzyło w tym czasie 88 prawników. Z biegiem lat powiększało ono swe grono i działało aż do uzyskania niepodległości.

W wiele lat później, decyzją Komisariatu Rządu z 19 stycznia 1931 r., Koło zostało rozwiązane na skutek podjęcia przez jego członków 2 uchwał, z których pierwsza protestuje przeciwko traktowaniu więźniów brzeskich, a druga żąda przekazania spraw 2 członków Koła Prawników (byłego i aktualnego wówczas ministra sprawiedliwości) sądowi koleżeńskiemu.

Nielegalny natomiast żywot wiódł Związek Adwokatury Polskiej. Program jego w ówczesnej sytuacji nie rokował szans długiego istnienia. Dni grudniowe, sprawa strajku i kwestia wstąpienia do Zjednoczenia Związków Królestwa Polskiego odsunęły od niego pewną część adwokatów, odbierając mu szansę organizacji ogólnozawodowej. Opracowanie zagadnień prawnych przejęło Koło Naukowe Prawnicze (późniejsze Towarzystwo Prawnicze), problemy etyczne zawodu adwokackiego stały w centrum uwagi Koła Młodych Prawników, a samopomocą finansową służyła Kasa Pomocy. Jedyłą znaczną i niezastąpioną pomoc okazywał Związek Koła Obrony, ale i to ostatnie, rozwinąwszy szeroko swą działalność, pracowało dzięki ofiarności skupionych wokół Koła adwokatów. W tym układzie na Związek w społeczności prawniczej nie było właściwie miejsca.

Sprawa rozwiązania Związku Adwokatury Polskiej wpływa na II Zjeździe Przedstawicieli Adwokatury Polskiej, zwołanym 11 stycznia 1907 r. w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie. Głosy proponujące rozwiązanie Związku są jeszcze słabe. W głosowaniu na 29 obecnych 26 osób domaga się utrzymania Związku. Nie znajduje uznania wśród zebranych wnioski o legalizację. Bukowiecki, Lewestam, Leszczyński, Lednicki i Patek podnoszą, że wobec należenia do Związku Adwokatów spoza Królestwa legalizacja nie jest możliwa. Upada także na zebraniu projekt zmian w statucie. W tej sytuacji naturalną konsekwencją faktów jest podjęcie decyzji o rozwiązaniu Związku na jego III Zjeździe w dniu 28 maja 1908 r.